

# Koszty rozwoju inwestycji narciarskich

W Polsce obserwujemy stały rozwój branży narciarskiej. Buduje się nie tylko wiele nowych ośrodków narciarskich, ale sukcesywnie modernizuje i rozbudowuje już istniejące stacje sportów zimowych. Z danych monitoringu przeprowadzonego w latach 2014-2016 przez Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot wynika, iż na terenie cennym przyrodniczo w Polsce istnieje co najmniej 257 ośrodków narciarskich. Tylko w Karpatach funkcjonuje 210 ośrodków oraz planowanych jest kolejnych 49. Informacje te są zbieżne z danymi podawanymi przez Stowarzyszenie Polskie Stacje Narciarskie i Turystyczne, według którego w Polsce funkcjonuje 400 ośrodków narciarskich. Powyższe oznacza znaczące zagęszczenie zainwestowania narciarskiego w terenach górskich. Potwierdzają to portale branżowe wskazując, że rynek narciarski w Polsce jest mocno przesycony i czeka go ostra selekcja.



Inwestycje narciarskie to nie tylko korzyści, to także ogromne koszty i zagrożenie dla stabilnego rozwoju społeczno-gospodarczego regionu.

Na przykładzie Stogu Izerskiego warto prześledzić znaczące zaangażowanie finansowe gminy Świeradów-Zdrój w prywatny biznes narciarski.

Na rzecz budowy i funkcjonowania kolei gondolowej na Stóg Izerski gmina Świeradów-Zdrój m.in. udostępniła swoje nieruchomości pod budowę wodociągu do naśnieżania i kanalizacji sanitarnej, zgadzając się na trwałe uszkodzenie nawierzchni dróg asfaltowych, które gmina w kolejnych latach wyremontowała za kwotę 3,6 mln zł; doprowadziła wodociąg do dolnej stacji za kwotę 180 tys. zł; co roku wydaje 100 tys. zł z budżetu na zimowe utrzymanie dróg dojazdowych do kolejki; w latach 2011-2013 wydała prawie 1,3 mln zł na działania promocyjne w mediach, w których promowała przede wszystkim kolej gondolową.

Tak wielkie nakłady nie zapobiegły złej sytuacji finansowej inwestora. W 2013 r. z uwagi na 17 milionowe straty zamknął kolej gondolową, wypowiedział pracownikom umowy i zażądał kolejnych ustępstw. Gmina zgodziła się zwolnić inwestora z podatków lokalnych oraz wykupić wybudowaną przez inwestora sieć wodno-kanalizacyjną na co wyłożyła kolejne 3 mln zł; utworzyła fundusz na działania marketingowe promujące kolej z 1% zysków pochodzących z branży hotelarskiej i gastronomicznej, odstąpiła od naliczania kar umownych za nie wywiązanie się budowy AquaParku. Najważniejszym ultimatum dotyczącym uruchomienia kolei była pomoc gminy w budowie drugiej trasy narciarskiej, choć nie ma wątpliwości, że z przyczyn środowiskowych (Stóg Izerski to jedno z ostatnich siedlisk cietrzewia) może okazać się to niemożliwe.

Kolejny przykład pełnej akceptacji gminy dla niekorzystnych dla rozwoju regionu inwestycji narciarskich stanowi gm. Jeleśnia (woj. śląskie).

W 2010 r. Rada Gminy przyjęła Strategię Rozwoju Gminy Jeleśnia do 2015 r. W dokumencie tym zalecono „powstrzymanie się od aktywnego popierania interesów GAT (Gliwicka Agencja Turystyczna, właściciel ośrodka narciarskiego) na Pilsku. Naszym zdaniem nie są one tożsame z długofalowym interesem gminy. Jeleśnia w perspektywie wieloletniej więcej skorzysta na zachowaniu zasobów przyrodniczych, które mogą stać się realną przewagą konkurencyjną wobec terenów sąsiednich i magnesem przyciągającym turystów”.

Pomimo przyjęcia ww. Strategii przez Gminę Jeleśnia, nie tylko wspierano interesy GAT, ale i realizowano plan biznesowy kolejnego inwestora, który przeprowadził modernizację stacji narciarskiej z naruszeniem prawa i zniszczeniem przyrody. Finalnie, zamiast rozwoju, inwestycja jest w impasie: z kilkunastu wyciągów, w sezonie 2015/2016 funkcjonowało zaledwie dwa, rozebrano samowolne konstrukcje do gromadzenia wody, nakazano właścicielom terenu naprawę szkody w środowisku. Problemy prawne mają także właściciele ośrodka – za samowolę i wypadek małego dziecka na nielegalnie wybudowanym i użytkowanym taśmociągu. Gmina w całym procesie inwestycyjnym nie wyciągnęła konsekwencji za naruszenia prawa i jawnie wspierała działania inwestora.

Istota problemu tkwi w fakcie, iż gminy nie przeprowadzają rzetelnej analizy kierunków rozwoju społeczno-gospodarczego regionu, ale w sposób przypadkowy i nie poparty analizami ryzyka realizują „własną” wizję rozwoju gminy. Z uwagi na fakt, że plany budowy i modernizacji ośrodków sportów zimowych dotyczą terenów przyrodniczo cennych, możliwość ich realizacji zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju jest bardzo ograniczona. Pociąga to za sobą problemy prawne, środowiskowe i koszty społeczne. Oczywiście istnieją przypadki, w których lokalny dobrostan budowany jest przez inwestycje narciarskie. Aby jednak utrzymać taki trend w długiej perspektywie, każdorazowo należy wziąć pod uwagę obiektywne czynniki ryzyka: przesycenia rynku narciarskiego, zmiany klimatu i nieodpowiednich warunków śniegowych, ukształtowania terenu, dziedzictwa przyrodniczego.